

PAŃSTWO W POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Pod wymienionym wyżej tytułem Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego zorganizował w dniach 2-4 maja 1985 r. seminarium naukowe, w którym wzięło udział ponad 50 badaczy z wszystkich niemal ośrodków uniwersyteckich (oprócz katowickiego) oraz trzech instytutów naukowo-badawczych (Instytutu Historii PAN, Instytutu Zachodniego i Instytutu Śląskiego w Opolu).

Seminarium należy zaliczyć do imprez starannie zaprogramowanych. Organizatorzy, z prof. Wojciechem Wrześnińskim na czele, zdołali zapewnić udział w seminarium wielu najlepszych specjalistów, którzy w przygotowanych referatach interesujące ich problemy ujmowali w sposób nowatorski. W sumie wygłoszono 11 referatów, w tym jeden o charakterze wyraźnie wiodącym pt. *Rola II Rzeczypospolitej w dziejach narodu polskiego*. Problem ten, przedstawiony przez organizatora sympozjum, stał się podstawą do ożywionej dyskusji i wymiany opinii.

Wielka gotowość uczestników spotkania do dyskusji — widoczna zresztą w ciągu wszystkich posiedzeń — spowodowała, że pierwszego dnia obrad zdołano przedstawić tylko jeden, choć „kluczowy” dla całego spotkania, referat. Zarazem na następne półtora dnia obrad pozostało 10 referatów. Z konieczności więc ograniczono czas na referowanie do pół godziny, a głosów dyskusji do 10, później — 5, w końcu — 3 minut. Dzięki zastosowanym rygorom w czasie sympozjum było 70 głosów dyskusyjnych. Najaktywniejszymi na tym polu byli profesorowie: Jerzy Tomaszewski, Andrzej Ajnenkiel, Roman Wapiński, Andrzej Paczkowski, Marek M. Drozdowski, Szymon Rudnicki i Feliks Tych. W istniejącej sytuacji ważna rola spadała na przewodniczących poszczególnych posiedzeń, którymi kolejno byli profesorowie: Roman Wapiński, Jerzy Tomaszewski, Lech Trzeciakowski i Andrzej Ajnenkiel.

W przeciwieństwie do poprzednich sympozjów, organizowanych przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, omawiane charakteryzowało się właśnie wyraźnym zaznaczeniem roli XIX w., a szerzej — okresu poprzedzającego II Rzeczpospolitą. Był to zresztą widoczny w programie zamiar organizatorów, którzy wprowadzili pod obrady takie kwestie, jak: państwa w polskiej myśli politycznej okresu międzypowstaniowego (doc. S. Kalembka); rola państwa w koncepcjach polskiej irredenty (dr A. Juzwenko i dr W. Suleja); ruch robotniczy wobec państwa polskiego do 1918 r. (prof. F. Tych). Oprócz tych referatów w programie figurowały jeszcze dwa, które — nie przedstawione w czasie sympozjum — znajdują się w publikacji będącej pokłosiem obrad, Chodzi mianowicie o tekst prof. T. Lępkowskiego pt. *Rola państw zaborczych w dziejach narodu polskiego* i prof. A. Galosa, *Państwo w koncepcjach polskich konserwatystów do 1918 r.*

W oczekiwaniu na tekst drukowany godzi się odnotować, że przedstawione referaty stworzyły zaczyn wypowiedzi zarówno mających charakter refleksji czy uzupełnień, jak i krytyki. Prof. W. Śładkowski eksponował m. in. XIX-wieczny rozwój programów federacyjnych oraz rolę w tym procesie historiozofii; Lech Trzeciakowski upominał się o „lepsze” miejsce w opracowywanych referatach dla Joachima Lelewela, a W. Śładkowski dla Bolesława Limanowskiego; M. M. Drozdowski wskazywał na recepcję przez demokratów polskich poglądów amerykańskich; prof. T. Szarota zastanawiał się nad wpływem zaborców, zwłaszcza Niemców i Rosjan, na poglądy i całą filozofię polityczną Polaków, eksponując zarazem ogromny wkład Polaków w rozwój rusofobii w Europie; L. Trzeciakowski przypominał trzy kompleksy, które dominowały wśród Polaków w XIX w.: kompleks niepodległości, kompleks powstańczy oraz kompleks niemożności wpływania na

własne losy; podkreślał zarazem, że ogół aktywnych pod względem polityczno-społecznym Polaków odrzucał także wówczas funkcjonujące idee mesjanistyczne.

Wśród kwestii, które wyzwoliły stosunkowo żywą wymianę poglądów, było konsekwentne stosowanie w referacie A. Juzwenki i W. Suleji zwrotu „polska irredenta”. Kilku dyskutantów, w tym W. Śladkowski, doc. S. Sierpowski, doc. W. Michowicz, dr B. Rakowski, dr Smoła mniej lub bardziej zdecydowanie opowiadali się przeciw transplantacji do warunków polskich tego terminu, odnoszącego się do konkretnej sytuacji politycznej Włoch; wskazywano także na różne znaczenia, jakie w propagandzie dotyczącej stosunków międzynarodowych przydawano dla irredenty (np. Niemcy w okresie międzywojennym nazywali tak ruch prapolski na Opolszczyźnie); przypomniano także tytuł znanej książki zredagowanej przez prof. H. Batowskiego pt. *Irredenta niemiecka w Europie środkowej i południowo-wschodniej przed II wojną światową*, która znacznie przyczyniła się do popularyzacji tego terminu. Godzi się przypomnieć, że redaktor wspomnianego dzieła odnosi to pojęcie do działania mniejszości niemieckiej na szkodę państw, w których żyły skupiska niemieckie, a na rzecz zwiększenia wpływów politycznych, gospodarczych i kulturalnych Rzeszy Niemieckiej, z końcowym celem podporządkowania Niemcom owych wszystkich krajów i narodów.

Po drugiej stronie, a więc zdecydowanie „za” właściwością stosowania dla walki niepodległościowej Polaków pojęcia „irredenty”, bądź „raczej za”, opowiadała się nie mniejsza grupa dyskutantów z dr. A. Zakrzewskim, prof. A. Paczkowskim, prof. J. Skowronkiem, prof. F. Tychem. Obie grupy godziły się zarazem, że zaprezentowane przez referentów wyjaśnienie pojęcia „polska irredenta” (stosowane zresztą w referacie z dużą łatwością i kosztem dotychczas funkcjonujących w historiografii) okazało się zbyt lakoniczne.

Drugi wątek dyskusji skupił się wokół roli Józefa Piłsudskiego. Dyskutanci, zwłaszcza doc. A. Żarnowska, dr B. Rakowski i prof. F. Tych uważali, że wspomniani wyżej referenci stanowczo przeceniali rolę J. Piłsudskiego jako teoretyka, gdyż — zwłaszcza w czasie poprzedzającym odrodzenie państwowe Polski — Piłsudski nie interesował się specjalnie takimi kategoriami, jak państwo czy naród (Żarnowska); Piłsudski był po prostu dobrym taktikiem (B. Rakowski), był „wielkim pragmatykiem polskiej irredenty” (F. Tych).

Wspomniana wymiana opinii stanowiła pomost dla referatów dotyczących okresu międzywojennego, a mianowicie dr. A. Zakrzewskiego na temat ruchu ludowego, prof. R. Wapińskiego dotyczącego stanowiska obozu narodowego, prof. A. Czubnińskiego — komunistów, prof. A. Ajnenkiela — piłsudczyków i doc. J. Majchrowskiego — katolików. Organizatorzy przewidzieli także referat dotyczący socjalistów, który jednak z powodu nieobecności prof. Jana Tomickiego nie mógł być dyskutowany. Wokół przedstawionych tez rozwinęła się stosunkowo żywa dyskusja. Obejmowała ona zresztą także polemikę wobec poglądów uzewnętrzniających się w trakcie dyskusji. Szczególnie dużo miejsca w niej, zwłaszcza po wspomnianym już referacie W. Wrzesińskiego, zajęły sprawy mniejszości narodowych. Na występujące w referacie braki w ocenie polityki państwa polskiego wobec mniejszości zwrócili uwagę m.in.: Sz. Rudnicki, J. Tomaszewski, A. Paczkowski i F. Tych. Formułowane także przy tej okazji uwagi krytyczne wobec rządu polskiego spotkały się z szerszą refleksją S. Sierpowskiego, który domagał się, by nie abstrahować od roli i funkcji spełnianych przez mniejszości wobec systemu wersalskiego jako całości, a poszczególnych państw zwłaszcza. Specjalna aktywność wśród wszystkich mniejszości grupy niemieckiej i ukraińskiej oraz silne wsparcie, jakie posiadały one w aparacie propagandy i polityki Rzeszy, stawiały przed rządem polskim zadania, które trzeba

widzieć tym ostrzej, że podmiotem odbywającego się właśnie sympozjum było „państwo”. Powszechnie wiadomo, że ogląd nader złożonego problemu mniejszościowego przynosi różne efekty w zależności od punktu widzenia. Wielka ich liczba oraz spore możliwości interpretacyjne, nie mówiąc o nadzwyczajnej możliwości wyzyskiwania problematyki mniejszościowej jako instrumentu w polityce zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej powodują, że znalezienie formuł syntetyzujących przychodzi z widocznym trudem. Raczej zgodzić się trzeba z refleksyjnym pytaniem, postawionym przez prof. R. Wapińskiego podczas dyskusji nad innym referatem, czy w ogóle w warunkach polskich okresu międzywojennego było możliwe znalezienie formuły umożliwiającej lojalne współdziałanie „większości” z ogółem mniejszości. Szymon Rudnicki podkreślając brak szczegółowych badań nad mniejszościami w Polsce zwrócił uwagę, że właściwie pozbawieni jesteśmy wiedzy o poglądach jednej trzeciej obywateli państwa. Na różne przykłady wrogich inicjatyw rządu polskiego przeciw mniejszościom, zwłaszcza Żydom, wskazał J. Tomaszewski. Odwołanie się do ustawy z marca 1938 r. o pozbawieniu obywatelstwa polskiego nie-Polaków stale przebywających poza krajem jako inicjatywy antyżydowskiej wywołało sprzeciw A. Ajnenkiela, S. Sienpowskiego i W. Wrześnińskiego.

Problem składu narodowościowego Polski, jako ważnego elementu współtworzącego obraz, kształt i możliwości odrodzonego kraju przewijał się w dyskusji wyjątkowo często, bodaj czy nie najczęściej. W każdym razie konkurować z nim mogłoby nader częste odwoływanie się do funkcji zewnętrznych państwa, utożsamianych zazwyczaj z polityką zagraniczną. Stosunkowo wiele miejsca zajęła tzw. sprawa polskiej mocarstwowości, którą z różnych punktów widzenia interpretowali i oceniali J. Tomaszewski, W. Michowicz, B. Rakowski, S. Sienpowski, R. Wapiński. Takie elementy, jak np. zły stan kadrowy polskiej dyplomacji — jak utrzymywał J. Skowronek — legły u podstaw raczej negatywnych efektów polskiej polityki zagranicznej; elementy obiektywne, a więc możliwości ekonomiczne i determinanty systemu wersalskiego wyznaczyły Polsce raczej przedmiotową niż podmiotową rolę w stosunkach międzynarodowych omawianego czasu (A. Ajnenkiel, W. Michowicz, S. Sienpowski).

Niemniej rozbudowana była polemika dotycząca państwa jako organizacji charakteryzującej się wielką złożonością swych funkcji wewnętrznych. Na pierwsze miejsce wybijały się opinie dotyczące roli w państwie partii i stronnictw politycznych, Kościoła katolickiego i innych wyznań (M. M. Drozdowski, R. Wapiński, A. Paczkowski), armii (W. Michowicz), aż po organizacje społeczne, jak straż pożarna itp. Wiele uwag polemicznych wypowiedziano w związku z oceną przemian dokonujących się w świadomości społecznej, zwłaszcza ludności chłopskiej. A. Żarnowska przypominała długi proces „uobywatelniania” się chłopów, który stoi w sprzeczności z tezami referatu A. Zakrzewskiego; wątpliwości budziły także jedynie ogólnikowe koncepcje „polskiej republiki rad” formułowane przez komunistów; zwracano też uwagę na protesty hierarchii Kościoła rzymsko-katolickiego w 1938 r. w związku z nadużywaniem pielgrzymek jasnogórskich dla celów politycznych (Sz. Rudnicki).

Końcowa część sympozjum dotyczyła problematyki lat wojny i okupacji 1939-1945. Referaty prof. Cz. Madajczyka (*Państwo podziemne i jego funkcja w dziejach narodu polskiego*) i mgra A. Friszke (*Wizja Polski niepodległej w myśli politycznej okresu II wojny światowej*) nie tylko spotkały się z wysokimi ocenami, ale także wyzwoliły wielką chęć polemiki, dyskusji, uzupełnień. Brak czasu umożliwił jedynie sygnalizowanie problemów godnych szerszego potraktowania przy najbliższych spotkaniach. Na plan pierwszy wysunęła się sprawa samego pojęcia

„państwo podziemne”, jego zakresu, po prostu definicji. Doc. Krystyna Kersten sugerowała, by w próbach tych większą rolę przypisać do identyfikacji samej idei państwa, utożsamianej z rządem londyńskim; T. Szarota eksponował z kolei rolę Warszawy lub stolicy „państwa podziemnego”; F. Tych upominał się o bardziej zrównoważone proporcje między „podziemnym państwem”, będącym emanacją rządu londyńskiego, oraz stopniowo rosnącym w siłę „państwem podziemnym” organizowanym przez Polską Partię Robotniczą.

Cechą charakterystyczną relacjonowanego sympozjum była bardzo żywa, na ogół na wysokim poziomie merytorycznym stojąca dyskusja. Osiągnięcie tego stanu wymagało spełnienia co najmniej trzech wzajemnie się zązębiających warunków: dobrych referatów, właściwych ludzi i sprzyjającej do wymiany myśli atmosfery. Można więc środowisku wrocławskiemu złożyć gratulacje i najlepsze życzenia na przyszłość, która — jak o tym informował na zakończenie prof. W. Wrzesiński — nie rysuje się zbyt jasnymi barwami. Dlatego też o kolejnym, ósmym sympozjum poświęconym polskiej myśli politycznej niczego konkretnego powiedzieć nie mógł. Zaprezentował jedynie kilka problemów, które spotkałyby się zapewne z równie dużym rezonansem historyków, jak kwestia państwa w polskiej myśli politycznej.

Stanisław Sierpowski



